

DR WĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Droga“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł.
Kwartalne wynosi z doręczeniem 4,50 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 8-linowej 20 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (linia) 30 gr każde każde słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres redakcji: „Droga“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 22 września 1931

Nr. 110

Po wyroku toruńskim. Sprawa Brześcia jednak musi doczekać się wyjaśnienia!

W sobotę, dnia 12 bm., odbył się — o czym pisa-
liśmy już — proces „Gazety Bydgoskiej“ z powodu
umieszczenia artykułu w sprawie Brześcia. Główne
zainteresowanie dookoła tego procesu budziło
pytanie: czy też sąd Grodzki w Toruniu wezwie na
świadków b. więźniów brzeskich czy nie. Wszyscy
niezależni obywatele polscy, którym chodzi o wszech-
stronne wyjaśnienie tej tak ponurej i ohydnej
sprawy, której na imię Brześć, pragnęli gorąco, aby
sąd toruński, taksamo jak to uczynił sędzia Toma-
szewski w Bydgoszczy, zarządził przesłuchanie jako
świadków b. więźniów brzeskich, którzyby pod
przysięgą zeznali, czy to, co tam przeżyli, zgodne jest
z tem, co ujawniły interpelacje w Sejmie. W Toruniu
jednak ta tajemnica — wyjaśniona jeszcze nie została.
Sąd na wniosek prokuratora odmówił bowiem powoła-
nia na świadków b. więźniów brzeskich. Proku-
rator motywował swój wniosek tem głównie, że prze-
cież premier Sławek swego czasu w Sejmie oświadczył,
iż we więzieniu brzeskim sadyzmu i znęcania
się nie było. A to oświadczenie premiera, jak zaznaczył
prokurator, jest jedynie miarodajnym świadectwem
dla sądu. Gdyby to stanowisko prokuratora uznać
za miarodajne, to w takim razie uważać by trzeba
niezależność sądów w Polsce wogóle za zachwianą
albo wprost za pogrzebaną. Wtedy bowiem już nie
będzie rozstrzygał o sprawach spornych sąd, na pod-
stawie przesłuchania świadków i przeprowadzenia
innych dowodów, ale wystarczy poprostu oświadczenie
danego czynnika odnośnie władzy administracyjnej
i sprawa będzie załatwiona. Wtedy zaden obywatel
już nie znajdzie ucieczki i obrony w sądzie
przed ewtl. nadużyciami ze strony władzy. Znaczy
to tyle, jak znalezienie się pod względem obywa-
telsko-prawnym we warunkach, w jakich żyli ludzie o kilka
set lat wstecz, a dziś jeszcze żyją w rozmaitych kra-
jach, mało albo zgoła wcale nieucywilizowanych, gdzie
los mieszkańców tychże nie zależy od prawnych norm,
ale poprostu od woli, a częstokroć samowoli lub
kaprysu jakiegoś tam naczelnika, czynownika, kacyka.
Takie praktyki, jak powyższe, w państwie
kulturalnym, do jakiego zalicza się przecież nie od
dzisiaj dopiero Polska, przyjąć się i bezkarnie uch-
odzić nie powinny. Proces toruński więc w tej formie,
jak się tam odbył, do wyjaśnienia tajemnicy brzeskiej
się nie przyczynił.

Naród polski jednak takim załatwieniem sprawy
się nie zadowoli. Uzbroi się w cierpliwość, aż ta
chwilą nadejdzie, a ona nadejść musi, kiedy wreszcie
nietylko sprawa brzeska należąca wyjaśniona będzie,
ale i ci wszyscy, którzy nią imię Polski przed światem
shańbili, surową swą karą, za nią poniesioną, hańbę
tę zmyć byli by zmuszeni. Aczkolwiek więc sprawa brze-
ska w Toruniu nie przyniosła tego, co była powinna,
jednak ma to dobre do siebie, że znowu spowodowała
jej większe i żywsze odświeżenie w społeczeństwie,
a dzielnym obrońcom oskarżonego przed sądem dała
prócz tego możność poruszenia przy tej sposobności
i tych wszystkich tak przerażających momentów i zja-
wisk w obecnym systemie sanacyjnym, które również,
jak i sprawa brzeska, domagają się koniecznie nie
tylko wyjaśnienia, ale i takiej samej ekspiacji, jak
i ona.

Kilka znamiennejszych ustępów z prze- mówień obrońców na rozprawie brzeskiej „Gazety Bydgoskiej“ przed Sądem Grodzkim w Toruniu.

Dla szczupłości ram naszego pisma nie możemy,
niestety, podać w całej rozciągłości nader ciekawych
i znamiennych wywodów dzielnych obrońców oskar-
żonego redaktora „Gazety Bydgoskiej“ o sprawę
Brześcia, które siłą swych argumentów i trafnością
swych myśli potężnym głosem odbiły się po całym
kraju. Nie możemy sobie jednak odmówić podania
z przemówień tych choćby kilka tylko najbardziej cha-
rakterystycznych urywków.

Z mowy mec. dr. Stanisława Szurleja.

Na czym polega dzisiejszy „system“? Czy system ten istnieje?
Istnieje. Widzę go w odnośności do naszego głównego czynnika
politycznego do byłych Sejmów. W jednym ze swoich wywiadów
marsz. Piłsudski powiedział „Utrudniałem pracę wszystkim Sejmom“
Mam podstawy twierdzić, że nic nie zrobiono, aby takich rzeczy,
o jakich czytaliśmy w interpelacjach parlamentarnych, w Brześciu
nie było. Przecież p. Marszałek otrzymywał z Brześcia raporty.
Ale i przed Brześciem poseł Marek, poseł Daszyński zostali
przez p. Marszałka sponiewierani. Poseł Liebermann, który
żadnej kariery na swojej pracy społecznej nie zrobił, został
zełżony w ten sposób, że niewiadomo, co jest gorsze: czy te
obelgi, czy te razy, które otrzymał w lecie, gdy go wieziono do
Brześcia.

Szczytem wszystkiego jest stanowisko tych ludzi, którzy
przybyli do marszałka Piłsudskiego z żądaniem „pozwolenia na
zastrzelenie Wojciecha Trzampczyńskiego“, obiecując popełnić
samobójstwo, jeżeli tego pozwolenia nie uzyskają. Ci ludzie
swojem postępowaniem straszliwie zezłżyli Marszałka. I aczkol-
wiek pozwolenia nie uzyskali, jestem pewny, że śmierci nie
znależli, natomiast, że znaleźli ją ci, którzy zaginęli, a których
niewiadomo, gdzie szukać należy.

Gdyby oskarżony tych faktów wogóle nie był podniósł,
stałby się współwinnym. Niema nic straszliwszego nad bez-
względność, tolerowanie zła, zgadzanie się z niem. W tem tkwi
cała różnica pomiędzy psychiką Wschodu i psychiką Zachodu.
Człowiek zachodni ze złem walczy, człowiek wschodni ze złem
się zgadza. Wystąpienie oskarżonego przynosi mu chlubę.
Jego postępowanie należy podnieść wysoko.

Z przemówienia mec. Sylwestra Felcyna.

Osadzenie czołowych przedstawicieli stronnictw opozycji w
okresie wyborczym w więzieniu wojskowym w Brześciu i sposób
traktowania ich tamże zostało potępione przez całą zdrową
opinję publiczną. Dali temu zapatrywaniu wyraz czołowi przed-
stawiciele kultury polskiej, profesorowie uniwersytetu krako-
wskiego, którzy w liście, wystosowanym do swego kolegi, prof.
Krzyżanowskiego, piszą o sprawie brzeskiej następująco: „Po-
wyższe fakty, nie spotykane w świecie cywilizowanym, musimy
uznać za hańbę XX wieku, musimy je potępić ze stanowiska
ludzkości, musimy je ocenić jako ciężką krzywdę, wyrządzoną
Polsce. Brześć hańbi imię Polski w Europie. Brześć wprowa-
dza rozkład i zgniliznę w życie Polski“.

„Gazeta Sądowa“ w zeszyt pierwszym na rok 1931 o spr-
wie brzeskiej pisze: „Jeśli potworne oskarżenia, które, jak się
zdaje, są prawdziwe, to fakty, wymienione w interpelacjach sej-
mowych, dowodząc będą zaniku poczucia nie tylko prawa, lecz
i wszelkich zasad etyki i moralności“.

Każd brzeska nie jest jakimś odosobnionym fragmentem, ale
okrutnym ogniem systemu.

Obóz sanacji moralnej rozpoczął swoje urzędowanie od
uwięzienia zasłużonych generałów W. P. Wspomnieć tu muszę
o zasłużonym gen. bryg. Rozwadowski, którego przetrzymano
w więzieniu wojskowym przez dwa lata, aż tenże wskutek cho-
roby, której w więzieniu się nabawił, zmarł, daremnie czekając
na akt oskarżenia, ażeby się mógł oczyścić z czynionych mu
bliżej nieznanych zarzutów. Znalazł się w więzieniu gen. Za-
górski i jako więzień pod opieką władz „zginął“ w tajemniczy

Uporczywe pogłoski o zmianach w rządzie.

Warszawa. Ukazały się znowu pogłoski o zmia-
nach w rządzie. Według tych pogłosek miałyby usta-
pić minister rolnictwa, Janta-Polczyński. Na jego
miejsce szuka się jakiegoś sanatora o zabarwieniu
ludowym. Podobno ma również ustąpić minister
pracy, którego miejsce miałyby objąć p. Tomaszewicz,
poseł BB. i sekretarz Związku Moraczewskiego.

Wojewoda Lamot otrzymał wysokie odznaczenie.

Warszawa. Wojewoda Pomorski, p. Wiktor Lamot,
odznaczony został Krzyżem Niepodległości.

15 października rozpocznie się proces przeciwko b. więźniom brzeskim?

Przewodniczący wydziału, sędzia Hermanowski,
zapytywany dziś przez przedstawicieli prasy o termin
procesu, odrzekł, że wyznaczenia terminu sprawy b.
więźniów brzeskich spodziewać należy się w ciągu
bieżącego tygodnia.

Treść aktu oskarżenia, jak dotąd, utrzymywana
jest w tajemnicy. Wiadomo tylko, że konkluzja aktu
oskarżenia była uzgadniana i poprawiana przez pro-
kuratorę.

Dowiadujemy się z kół sądowiczych, że termin
rozprawy będzie prawdopodobnie 15 października.
Sędzia Hermanowski, Rykaczewski i Wyczański, będą
na rozprawie.

Mówią też, że referentem sprawy będzie sędzia
Lauter.

sposób. O „zaginięciu“ tem wiele pisano w Polsce, a więc
jeszcze zagranicą.

Z mowy mec. dr. Pawła Ossowskiego.

Nie artykuły o Brześciu, tylko to, co się działo w Brześciu,
zaszkodziło nam zagranicą.

Na tę salę sądową zwrócone są dziś oczy całej Polski. Ten
proces stał się głośny. Motywy, dla których przeniesiono ten
proces z Bydgoszczy do Torunia, również mówią za siebie.
Każdy, czytając umotywowanie, mówił o strachu i wysnuwał
komentarze na temat sądu toruńskiego.

Ludzie w całej Polsce patrzy dziś na tę salę, bo spodziewają
się, że tutaj cała prawda wyjdzie na jaw, prawda naga i straszna.
Ale ona nie może wyjść na jaw, bo świadkowie (byli więźniowie
brzescy) nie zostali powołani...

W narodach kulturalnych panuje zwyczaj, że, jeżeli ktoś
komuś postawi jakiś zarzut, to człowiek, któremu ten zarzut
postawiono, oddaje sprawę do sądu. Dziwiłem się i każdy
z nas się dziwił, że oficerowie wysokich stopni: pułkownik,
majorowie, kapitanowie, którym postawiają tak ciężkie zarzuty
„brzeskie“, nie domagali się rehabilitacji przed sądem... Ta
sprawa — jak słusznie zauważył mój kolega — nie urzy narazie
światła dziennego!

Dzisiaj społeczeństwu nie chodzi o to, ile razy otrzymał
Liebermann, tylko o to, czy takie rzeczy będą się działy, czy
nie! Tylko sądy już dzisiaj społeczeństwu pozostały i tylko
jeszcze w sądach możemy o tych rzeczach dziś dyskutować.

Coby było, gdyby się ustaliło powszechnie mniemanie, że
i przed polskimi sądami prawdy się nie znajdzie? Wtedy doj-
rzeliśmy do tego, co się dzieje na Wschodzie.

Z mowy mec. posła Stypulskiego.

„Nie, Wysoki Sądzie! Prawdę o Brześciu można było tylko
wydobyć drogą badania świadków. Jedyna rola, jaką p. pro-
kurator wyznaczył dzisiaj dla premiera Sławka, to rola, jaką bie-
głego pozasądowego, a opinie biegłych pozasądowych dla spr-
awy żadnego znaczenia nie mają!“

Zapytuje, co opinia zagranicy na to powie, że te fakty,
które zaszyły w Brześciu, nie zostały odkryte i ukarane? Gdy
we Włoszech wróg faszyzmu, Matteotti, został zamordowany,
przywódca faszyzmu, (Mussolini), aczkolwiek przeciwnik polity-
czny zamordowanego, oświadczył: Jeżeli naród nie ma skarlec,
to sprawa zabójstwa musi być wykryta! I sprawa została wy-
kryta, winowajcy ukarani, a honor narodu uratowany. I we
Francji, która jest naszą sojusznicą, były afery brudne, ale
zostały ukarane, to też samej Francji ujmy nie przyniosły“.

Wreszcie podnieść należy jeszcze osobno z prze-
mówienia p. mec. Felcyna ten szczegół, który pod-
niósł, że w szeregu tych, którzy protestowali swego
czasu przeciw uwięzieniu b. posłów w Brześciu, był
i kardynał Prymas Hlond. „Wiemy, tak powie-
dział dosłownie, że kard. Hlond protestował
również do najwyższej Głowy państwa i nie
otrzymał odpowiedzi“. Ten szczegół założenia protestu
strony Prymasa Polski w sprawie Brześcia i nieotrzy-
mania nań żadnej odpowiedzi społeczeństwo
dobrze sobie zapisze w pamięci.

Głos jugosłowiański o „korytarzu“.

Białogród. „Vreme“ w artykule redakcyjnym pt.
„Korytarz“, polemizując z wywodami prasy niemieckiej,
która, domagając się zwrotu Gdańska Niemcom i ska-
sowania t. zw. „korytarza polskiego“, wysuwa argument,
że „korytarz“ rozdziela Prusy Wschodnie od Rzeszy,
stwierdza bezpodstawność tego argumentu. Dziennik
przytacza dokładne dane cyfrowe, dotyczące ilości
pociągów tranzytowych, kursujących dziennie między
Rzeszą a Prusami oraz ruchu osobowego na tych lin-
jach, które dowodzą, że ruch ten jest conajmniej za-
mąły w stosunku do ilości pociągów. A zresztą —
pisze dziennik jugosłowiański — co jest sprawiedli-
wym, czy połączyć Prusy Wschodnie, liczące około 2
milj. mieszkańców z Rzeszą, czy też odciąć 30 milj.
naród polski od morza, które jest warunkiem normal-
nego życia i rozwoju tego państwa.

Aresztowanie i nagły zgon wicekonsula polskiego z Hamburga.

Warszawa. W ub. piątek został aresztowany w
Warszawie wicekonsul polski z Hamburga, Mikołaj
Himmelstjerna, który po aresztowaniu dostał ataku
serca i zmarł w szpitalu.

32 milj. pożyczki zapalczonej zostały wpłacone.

Sztokholm. Wychodzące tu czasopismo finanso-
we „Affärsvärlden“ informuje, że pożyczka koncernu
Kreugera w wysokości 32 milj. dol. została już wpla-
cona rządowi polskiemu.

Wiadomość ta wymaga jeszcze potwierdzenia.

Gandhi grozi zerwaniem konferencji „Okrągłego Stołu”.

Londyn. Na popołudniowym posiedzeniu komisji ustrojów federalnych Okrągłego Stołu Gandhi wystąpił z nieoczekiwanym ostrym przemówieniem, krytykującym organizację konferencji. Gandhi oświadczył, że król Jerzy ma widocznie złych doradców, bo do udziału w konferencji zaproszono takie osoby, które istotnie nie reprezentują narodu indyjskiego, lecz miłe są administracji brytyjskiej w Indjach.

Gandhi zaatakował również rząd brytyjski, że wprowadził na porządek dzienny konferencji szereg spraw mniej zasadniczych i pozwolił, aby dyskusje

rozproszkowały na drobne szczegóły. Część członków konferencji nie podjęła tak długiej, uciążliwej podróży po to jedynie, aby przekształcić się w Londynie na klub dyskusyjny. Procedura obecna — zakończył Gandhi — nie prowadzi do celu.

Wystąpienie Gandhiego wprowadza rząd brytyjski w kłopot. Gandhi w sposób kategoryczny daje do poznania, że nie zamierza zbyt długo siedzieć w Londynie i dawać rządowi okazję do tworzenia pozorów rzekomego funkcjonowania konferencji.

Z okrzykiem „Niech żyje król” wypowiedzieli marynarze angielscy posłuszeństwo.

Londyn. Gabinet rozpatrywał na posiedzeniu nadzwyczajnym sprawę zażądać, które wydarzyły się w eskadrze atlantyckiej.

„Daily Herald” donosi, że również sytuacja w armji lądowej i policji jest dość poważna, ponieważ niezadowolone, spowodowane niską poborów, przybrało znaczne rozmiary. Marynarze krążownika „Valiant” odmówili posłuszeństwa.

„Morning Post” pisze, że wydarzenia w marynarce angielskiej winny być zakwalifikowane jako bunt i stanowią ciężkie przekroczenia wielkich tradycji floty angielskiej.

Przebieg akcji buntown. marynarzy angielskich.

Zaburzenia w marynarce wojennej mają charakter znacznie poważniejszy, aniżeli pierwotnie przypuszczano. Wprawdzie lord admiralacji, którym jest dawny minister spraw zagranicznych, Austin Chamberlain, usiłuje wpływać uspokajająco na opinię publiczną, nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że cała akcja protestu przeciwko obniżce żołdu właściwie dopiero się rozpoczyna, stąd więc przypuszczają, że przysporzy ona rządowi angielskiemu sporo kłopotów.

Jak dalece z powagi sytuacji zdaje sobie sprawę admiralacja, wynika z faktu, że cała flota atlantycka, która znajdowała się blisko Szkocji na manewrach, została odwołana do odpowiednich portów macierzystych.

Nie jest to bynajmniej sprawa drobna, gdyż flota ta obejmuje około 15.000 ludzi załogi, a liczba okrętów wojennych wynosi 40.

Jak dalece oryginalny i zupełnie odrębny od podobnych wystąpień na lądzie europejskim jest obecny „bunt” marynarzy angielskich, dowodzi okoliczność, że między poszczególnymi załogami okrętów panuje najzupełniejszy spokój i że marynarze odmówili tylko podniesienia kotwic okrętów. Jednocześnie marynarze ci, chcąc bardzo dobitnie zaakcentować, że ich postępowanie nie jest bynajmniej niesubordynacją wobec króla, wznieśli trzykrotny okrzyk na jego cześć, przy czym okrzyki te potężnym chórem powtórzyły wszystkie okręty floty wojennej atlantyckiej.

Wszystko to miało miejsce jeszcze we wtorek. We środę, jakkolwiek marynarze w dalszym ciągu nie pozwalali na podniesienie kotwic, okrzyki na cześć króla powtórzyły się. Bardziej aktywne stanowisko zajęli palacze okrętowi, którzy odmówili dania pary.

Okazuje się, iż najbardziej niezadowoleni ze zmniejszenia poborów z 4 na 3 szylingi dziennie są marynarze żonaci, którzy muszą ponosić znaczne stosunkowo koszty utrzymania rodzin szczególnie, że dodatki na to utrzymanie zostały również znacznie obcięte.

Teresa Neumann w Speyer.

Wiedeń. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Monachium, iż Teresa Neumann przeniosła się we wtorek ub. tygodnia z Koennersreuth do Speyer. Biskup w Speyer zaprosił Teresę Neumann, by zamieszkała w pałacu biskupim.

Fr. Ksaw. Tuczyński. 20

MARJA, CÓRKA KOŚCIELNEGO.

Powieść hiszpańska z czasów wojen napoleońskich.

(Ciąg dalszy.)

Minęło kilka dni, a o Fernandezie żadna wieść nie dochodziła. Już zamierzała pisać do siostry Izabeli, aby jej mąż poczynał jakie poszukiwania, gdy naraz Izabela niespodziewanie sama zawitała.

Po zwykłych przywitaniach z chorym ojcem, wyszła Izabela z siostrą do osobnej izby.

— Marjo, — rzekła Izabela, — mąż mój odebrał list od Fernanda, ale ten nam tak niejasny, że chyba ty odgadniesz jego tajemnicę.

Marja drżącą ręką pochwyciła pismo i zaczęła czytać następujące słowa:

„Kochany Sebastianie! Muszę cię uwiadomić o szczególnym a nieszczęśliwym wypadku, który mnie spotkał, prosząc zarazem, abys o treści tego listu zawiadomił Izabelę, a przede wszystkim Marję. Prawdopodobnie do kraju nie powrócę i to z powodu nadzwyczajnych okoliczności. Zresztą może na ten wiele zależeć nie będzie, a osoba, która wielokrotnego mego nieszczęścia jest sprawcą, wnet mnie zapomni.

Na tropie zamachowców na pociąg pod Bia-Torbegy.

Budapeszt. Pewien bezrobotny szofer doniósł policji, iż dwaj robotnicy proponowali mu za dostępną opłatą wzięcie udziału w zamachu bombowym. W związku z tem policja wysłuchiła i aresztowała obu podejrzanych osobników. Są nimi Sakaeci i Rezmer, obaj członkowie partji komunistycznej. W czasie rewizji w ich mieszkaniach znaleziono u Sakaeci'ego mapę z podejrzanymi rysunkami, m. in. plan sytuacyjny mostu kolejowego w Ujest (przedmieście Budapesztu). Obok napisane były chemiczne formuły, dotyczące różnych materiałów wybuchowych. Sakaeci oświadczył, iż jest komunistą i miał istotnie zamiar wysadzić most, aby zwrócić uwagę opinji na nędzę bezrobotnych. Obu robotników, karanych już za agitację komunistyczną, zatrzymano. Sledztwo w toku.

Pogrzeb ofiar.

Budapeszt, 17. 9. Dziś odbył się w Budapeszcie przy udziale olbrzymich tłumów publiczności w liczbie kilkanaście tysięcy osób pogrzeb 19 ofiar katastrofy z Bia-Torbegy. W uroczystości pogrzebowej wziął udział premier, hr. Carolyi, który zastępował regenta.

Poza tem w pogrzebie wzięli udział członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, przyjdum policji i liczni dostojnicy. Nabożeństwa żałobne odprawili duchowni trzech wyznań, tj. katolickiego, ewangelickiego i żydowskiego, gdyż wśród ofiar katastrofy znajdowali się należący do tych 3 wyznań. W czasie pogrzebu bito we wszystkie dzwony w kościołach budapeszteńskich. Ruch kolejowy na wszystkich liniach węgierskich na znak żałoby został wstrzymany na 5 minut.

Jugosławja otrzyma znowu parlament.

Białogród. Rząd jugosłowiański ogłosił podpisaną przez króla Aleksandra ustawą wyborczą do parlamentu, który w tym roku jeszcze po kilkuletnich rządach pozaparlamentarnych ma być zwołany. Ustawa wyborcza przewiduje, że parlament składa się z 305 deputowanych, wybieranych na okres 4 lat. 20 października każdego roku winien być parlament zwołany na sesję zwyczajną, budżetową. Królowi przysługuje prawo rozwiązywania parlamentu, równocześnie jednak musi on ogłosić nowe wybory w terminie do 3 miesięcy. Prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu lub na początku października odbędą się wybory w Jugosławji.

Mussolini będzie przyjęty przez Ojca św.

Rzym, 18. 9. Rozeszła się pogłoska, że w piątek lub w sobotę premier włoski złoży wizytę papieżowi. Wskazuje na to fakt odwołania przez Watykan w powyższych dniach zwykłych audjencji dyplomatycznych. Ceremonja wizyty została, jak twierdzą, opracowana definitywnie przed trzema dniami.

Piorun uderzył w samolot „Do X”.

Podczas silnej burzy gromotowej uderzył piorun w samolot „Do X” na lotnisku Northbach. Jeden człowiek z załogi został ogłuszony, a 2 inne osoby zostały powalone na ziemię, ale im się nic nie stało. Samolot „Do X” nie został uszkodzony.

czajnych okoliczności. Zresztą może na ten wiele zależeć nie będzie, a osoba, która wielokrotnego mego nieszczęścia jest sprawcą, wnet mnie zapomni.

„Lecz wracam do rzeczy. Miałem pierścień, który chciałem we Valladolid sprzedać. Poszedłem do jubilera, lecz ten powiedział, że narazie tyle pieniędzy niema. Kazał mi więc zaczekać, a on z pierścieniem odszedł, obiecując wrócić za kilka godzin. Ze czeladnicy byli obecni przy rozmowie, przeto byłem spokojny, zwłaszcza, że jubiler dał mi rewers. Wyszedłem więc na miasto, i chodząc, zacząłem zastanawiać się nad fizjonomją jubilera. Zdawało mi się, że twarz jego była chytrą, oczy wciąż biegające, wogóle wszystko nieszczere. Odrzuciłem jednakże tę myśl, bo na świecie jest wiele osób, które nam się nie podobają z powierzchności, a są to najuczciwsi ludzie; wielu zaś jest ugrzechnionych, nawet pobożnych, a są to urwisze. Zwykle bywa, że kto się najwięcej rzetelnością swą zastawia, ten właśnie jest nierzetelnym. W głębi duszy zająrzeć nie można, wierzy się więc słowom lub fizjonomji, a to są pozory, które mylą.

„Tak sobie rozumowałem, wracając do jubilera. Naraz jakiś młodzieniec przystąpił do mnie oświadczać, że jest czeladnikiem tego samego jubilera, u którego zostawiłem pierścień i rzekł:

Jesień się zbliża.

Co to oznacza?

Oznacza to zmniejszenie się intensywności pracy w polach i gospodarstwach, a zwiększenie się wolnego czasu. Cóż atoli poczniesz z długimi wieczorami jesienią i zimą. Do karczmy? Ani się to bardzo godzi ani niema i za co. W karty? Powiększyłbyś tylko jeszcze bardziej Twą biedę — bo kto gra w karty, łeb ma obdarty. Weź do ręki dobrą książkę, weź do ręki dobrą gazetę! — Gazeta naprawdę też coś niecoś kosztuje — ale jak skromny to wydatek w porównaniu z tem, co Ci daje. Bez gazety byłbyś dziś duchowo zupełnie ślepy, a dobra gazeta daje ci oświecenie i pouczenie. Dobrą jest tą gazetą, która uczy Cię kochać Boga i Ojczyznę.

A więc bezzwłocznie zapisz sobie

„DRWĘCĘ”

na przyszły miesiąc lub kwartał — bo już czas wielki!

Z pamiętnika ś. p. Leonarda Raszковского.

(Ciąg dalszy.)

W okresie gospodarki wojennej.

W roku 1916, gdy zaczęła się kureczyć Niemcom żywność i pasza, utworzono rewizje, które się odbywały 3—4 razy w roku i dotyczyły zboża, ziemniaków i siana. Rewizorzy mieli zbadać ogólny stan posiadania, od tego odciągnąć zapasy do utrzymania gospodarstwa i zasiew, a resztę wyznaczyć na dostawę, w tym celu wydawano rolnikom kartki, na których było naznaczone, dokąd i ile mają odstawić. Odpisy tychże otrzymały „Rolnik” i „Grosshandel”. Oprócz wojtostwa Mroczo przydzielono mi jeszcze wojtostwa N. Brzozie i Kurzetnik jako teren rewizyjny. Rewizje zajmowały zwykle 3 tygodnie wyleżonej pracy. Oprócz tego otrzymałem od landrata wykaz, który mnie upoważniał do rewizji wszystkich gospodarstw w całym powiecie. Wójtowie, sołtysi i żandarmerja mieli być w tym celu pomocnymi, lecz pokierowałem tą sprawą tak, że rewidowani nie mieli żadnego powodu do skargi i władza była zadowolona, ile razy stawilem wniosek o jeńców, landrat tak samo, kiedy przy podziale jeńców rosyjskich poprosim go telefonicznie o przydzielenie mi Polaków. Kazał wybrać takowych i przesał mi wyłącznie Polaków i dozorcę również Polaka. I to trzeba uznać poprzedniemu landratowi Scherzowi i późniejszemu Versenowi, że nie kazali nikogo w powiecie aresztować, pomimo, że na czarnej liście było 35 osób.

Podczas wojny w braku odpowiednich ludzi ponownie musiałem z p. Wojciechowskim pracować w zarządzie „Rolnika” i w tym celu 2 razy tygodniowo w targi przyjeżdżałem do miasta. Sytuacja rolników była naogół podczas wojny dość dobra. Był tam i dobry robotnik, było dużo koni z łupu i niezdołnych z frontu. Z wiosną roku 1917 nastąpiło oszacowanie wojennych szkód, wyrządzonych przez wojsko rosyjskie. Czynnosc ta, w której jako członek komisji brałem udział, trwała 4 dni. Najwięcej ucierpiało Mroczenko, gdzie Rosjanie spalili ze zemsty za to, że jakiś oddział kolonników oddał do nich strzały, 3 gospodarstwa i szkołę. Oprócz tego Mroczeno, Trzcina, Rynek, Kiełpiny, Straszewy. W Rynku spaliła się wielka stodoła polaka p. Marszałka.

W lecie 1917 nastąpiło oszacowanie szkód, poczynionych przez wojsko niemieckie na skutek budowy zasieków z drutu kolczastego i podziemnych budowli, które Niemcy ufortyfikowali już w jesieni 1914 wszystkie na zachód od Drwęc położone wzgórza, ciągnące się przez cały powiat od Lipowa aż do granicy saskiego powiatu za Radomnem. Czynnosc ta trwała 6 dni. Z upadkiem Niemiec przepadły po większej części te wszystkie koszty rewizji jako i powózek. Dn. 15 listopada 1917 zmarł kapłan i wielki patriota śp. ks. Jan Badtke z Radomna w 75 r. życia, mój najlepszy opiekun, przyjaciel i doradca. Nie miał znaną szczęścia oglądania ojczyzny wolnej, ch. c. tego tak gorąco pragnął. Był długoletnim dyrektorem Banku Ludowego, członkiem N. R. „Rolnika” i Spółki parcelacyjnej i członkiem Sejmiku Powiatowego, z jego zdaniem i spokojnem, ale stanowczym wystąpieniem liczyli się Niemcy i bardzo go szanowali.

Napad rabunkowy.

Kaliska, pow. kościerski. W lesie pomiędzy Dobrogoszem a Kaliskiem napadło na powracającego z targu z Kościierzyn, robotnika, Jana Wera z Pucka, trzech nieznanymi mężczyzn, z których jeden pod groźbą rewolweru zabrał mu portfel, w którym jednak pieniędzy nie było. Gdy opryszkali nic nie znaleźli, ulotnili się do lasu.

„Twoja wolność, a może i życie są w niebezpieczeństwie. Wiedz, że ten pierścień należał do pewnego kapitana francuskiego, który go w naszym sklepie kazał ocenić i kupić go od jakiegoś innego oficera w naszej obecności. Kapitana tego zabito pod Salamanką. Mój pryncypał poznał pierścień, poszedł nie po pieniądze, lecz po patrol wojskowy, który, ukryty w naszym domu, czatuje na ciebie. Radzę ci więc copędzej uciekać”.

„Po krótkich jeszcze objaśnieniach uznałem za słuszne czempredzej Valladolid opuścić, aby ująć śmierci. Może być, że zbłądziłem, ale gdy mam sobie przypomnieć, że widziałem podobny pierścień na palcu kapitana w domu don Melchjora, nie wahałem się szukać ratunku w ucieczce.

„Co czułem i czuję, w tym liście wypowiedzieć nie mogę. Nie oskarżam nikogo, owszem, do grobu poniosę uczucia, jakie żywiłem oddawna, lecz uciekam przed losem. Może znajdę kącik na ziemi, gdzie w odosobnieniu życie przemarzję, jeżeli mnie ominie kula na placu boju. Fernando”.

Marja, skończywszy czytanie, zalała się łzami.

— Jakże, Marjo — rzekła Izabela — możesz ty to pismo wytłumaczyć? (C. d. n.)

Wybuch wojny między Japonią a Chinami.

Tokio, 19. 9. Stolica Japonii, Tokio, pozostaje pod wrażeniem nagłego wybuchu wojny z Chinami.

Japończycy wylądowali w Tsingtau.

Moskwa 19. 9. Według nadeszłych tutaj wiadomości z Pekinu dzisiaj przed południem flotylla japońskich kanonierek wysadziła na ląd w Tsingtau nowe oddziały żołnierzy.

Generalna ofenzywa armii japońskiej.

Tokio, 19. 9. Japońskie siły zbrojne, stacjonowane na Korei, otrzymały rozkaz mobilizacji i wymarszu na front. Armia japońska przeprowadza generalną ofenzywę na całym froncie i zajęła już szereg ważnych punktów strategicznych. M. in. zostały zajęte miejscowości Haitse, Laosan i Fusun w prowincji Fangtien.

Krwawe walki o posiadanie Mukden.

Tokio, 19. 9. Miasto Mukden zostało obsadzone przez wojsko japońskie.

W sobotę o godzinie 4-tej rano ukazały się na przedmieściach pierwsze patrole japońskie. Po krótkiej, lecz bardzo gwałtownej walce oddziały chińskie wycofały się z chwilą nadejścia posiłków dla Japończyków.

O godzinie 4,30 całe miasto było w posiadaniu wojsk japońskich. Policja chińska została rozbrojona, a służbę bezpieczeństwa objęli żołnierze japońscy.

Wkrótce na przedmieściach zaważyła nowa walka, gdyż Chińczycy po otrzymaniu posiłków starali się za wszelką cenę miasto odbić.

Pierwszy ich atak jednak został odparty. Wojska japońskie z gorączkowym pośpiechem obwarowują się w mieście. Na ulicach budowane są rowy strzeleckie i barykady.

Pospiesznym marszem zdążają silne oddziały japońskie na pomoc.

Wszelkie połączenia telegraficzne i telefoniczne z Mukdenem zostały przerwane.

P. Dewey wierzy w Polskę.

Chicago. Na zebraniu stowarzyszeń polskich kupców i przemysłowców, były członek Rady Banku Polskiego, p. Charles Dewey, wygłosił przemówienie, w którym, mówiąc o wrażeniach z pobytu w Polsce, powiedział:

„Wierzę, iż Polska ze swą 30-miljonową ludnością, kulturą i przemysłem stanie na pierwszym miejscu w środkowej Europie, pod względem finansowym i porządku. Wierzę, iż Polska w niedługim czasie będzie pomagała swym sąsiadom, stając się dla nich wzorem ustroju państwowego i społecznego”.

Za pogrom żydów stanęli przed sądem doraźnym.

Berlin, 18. 9. Dziś rozpoczęła się rozprawa przed sądem doraźnym przeciw aresztowanym przed tygodniem członkom bojówek hitlerowskich, które brały udział w pogromie żydów w dzielnicy zachodniej Berlina.

Podczas rozprawy sąd postanowił aresztować 30

Japonja notyfikuje mocarstwom rozpoczęcie kroków wojennych

Rząd japoński polecił swym posłom w Moskwie, Londynie, Paryżu i Waszyngtonie, by złożyli oświadczenia o akcji militarnej wojsk japońskich w Mukdenie.

Mobilizacja japońska.

Berlin, 19. 9. Z Pekinu donoszą: Japoński gubernator okręgu Kwantung ogłosił mobilizację. Wszyscy obywatele japońscy, zdolni do noszenia broni, mają stawić się w najbliższych garnizonach. Rozporządzenie to pozostaje w związku z nieoczekiwanymi trudnościami, na jakie natrafiono podczas transportu wojsk japońskich w Korei, gdzie, wskutek długotrwałych deszczów, niektóre drogi stały się niezdadne do użytku.

Ogłos w Lidze Narodów.

Genewa, 19. 9. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozważano konflikt między Chinami i Japonią. Przedstawiciel Japonii, Joszizawa, oświadczył, iż otrzymał dziś rano od rządu japońskiego telegram o przebiegu zajęć pod Mukdenem. Skoro otrzyma dalsze wiadomości od swego rządu, wówczas zakomunikuje je Radzie Ligi. Joszizawa oświadczył, iż może dać zapewnienie, że rząd japoński wszystko uczyni, aby zapobiec rozrostowi konfliktu zbrojnego.

Przedstawiciel Chin Sze oświadczył, że delegacja chińska po nadejściu wiadomości z Mandżurji uważała za wskazane zwrócić na nie uwagę Radę Ligi. Odrzucając przypuszczenie, jakoby zajęcia pod Mukdenem powstały z winy Chin, delegat chiński oświadczył, że będzie informował Radę Ligi Narodów o dalszym rozwoju wypadków.

Prezydent Rady Ligi, Leroux, przyjął w imieniu Rady obie deklaracje do wiadomości, wyrażając nadzieję, że konflikt będzie załatwiony na drodze pokojowej.

oskarżonych wobec wyłonienia się obawy, iż mogą oni uciec.

Następnie sąd zarządził skonfiskowanie obu samochodów, należących do hitlerowców z tego powodu, iż auta te używane były do zakłócenia spokoju. M. in. brały one udział w czasie pogromu we wschodniej dzielnicy Berlina.

Rozprawę odroczone do jutra rana. Przesłuchanych ma być 42 świadków.

Epilog buntu marynarzy chilijskich.

Santiago de Chile, 18. 9. Sąd wojenny skazał wczoraj 6 marynarzy za udział w buncie na śmierć, a większą ilość oskarżonych na długoletnie więzienie. W związku z buntem marynarzy skazano też 26 podoficerów pułku piechoty z Valparaiso na wydalenie z armii.

Po ogłoszeniu wyroku doszło w stolicy do demonstracji; tłum zażądał uwłaskawienia skazanych na śmierć marynarzy. Rząd ma podobno istotnie zamiar skazanych uwłaskawić.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 22. 9. rb. o godz. 11 będę sprzedawał w Nowemmieście na Rynku za gotówkę najwięcej dającemu:

1 bufet i kredens.

Muchliński, kom. sąd. z pol. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 22. 9. rb. o godz. 12-tej będę sprzedawał w Nowemmieście za gotówkę najwięcej dającemu:

2 jałowice i 3 byczki.

Zbiórka kupców na podwórzu u p. J. Okonka.

Muchliński, kom. sądowy z pol. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 23. 9. rb. o godz. 14-tej będę sprzedawał w Tomaszewie za gotówkę najwięcej dającemu:

zbiór żyta z 4 morgów.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. A. Rudzińskiego.

Muchliński, kom. sądowy z pol. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 24. 9. rb. o godz. 14 będę sprzedawał w Łąkorzu za gotówkę najwięcej dającemu:

1 móg kartofli, 1 furę seradeli

1 i pół morga seradeli niekoszonej.

(należące się p. Kłosowskiemu z Jabłonowa.)

Zbiórka licytantów przed oberżą p. Rotha.

Muchliński, kom. sądowy z polec. w Nowemmieście.

Dzierżawa.

Wydzierżawię od zaraz dobrze prosperujące rzeźnictwo z narzędziami lub bez. Zgłoszenia przyjmuje

W. GRASZEK w Grodzicznie p. Montowo.

Za obelgę

rzuconą na p. St. Ludwikowskiego, przepraszam.

FR. KNOZOWSKI.

Zgod. Sędzia Rozjemczy. W. JABŁOŃSKI.

Piekarnia,

skład, mieszkanie zaraz do wydzierżawienia. LIDZBARK, Nowy Rynek 19.

Zaginiony

weksel

na sumę 800 zł, akceptowany przez p. Kołakowskiego, Tylice, pow. Lubawa, unieważniam.

ADAM GROSS, TYLICE, pow. Lubawa.

„Drukarnia Rolnicza” sprzedana.

Kto dziś może zdobyć 325 tysięcy złotych?

W Grudniadzu wychodzące pismo: „Między Oczy” donosi pod powyższym nagłówkiem, co następuje:

„To ruń. Dowiadujemy się, że „Drukarnia Rolnicza” w Toruniu została niedawno sprzedana wydawnictwu „Dzień Pomorski” za kwotę 325 tys. zł. Dziwi nas w tej transakcji jedna okoliczność, a mianowicie, skąd tak deficytowo wydawnictwo, jakim jest „Dzień Pomorski”, zdobyło się na tyle gotówki w tak ciężkich czasach, jak obecnie.

Widocznie gdy ma się wpływy i szerokie plecy — niejedno da się jeszcze dziś zrobić”.

Pierwszy etap lotniczych zawodów wojskowych.

Jeden aparat uległ katastrofie, a lotnicy ponieśli śmierć.

Toruń, 18. 9. W dniu dzisiejszym przelatywały nad Toruniem samoloty wojskowe, biorące udział w centralnych zawodach lotniczych. O godz. 15 wylądowało na lotnisku w Toruniu w 20-minutowych odstępach 16 aparatów, które w tychże samych odstępach czasu wystartowały do drugiego etapu w kierunku Poznania. Lot na trasie Warszawa—Toruń odbywał się w niepomyślnych warunkach atmosferycznych.

O godz. 15 przybył do Torunia w związku z zawodami, zastępca szefa departamentu aeronautyki w Min. Spraw Wojsk., pułk. Sanderek.

W nocy z 17 na 18 bm. o godz. 24 wydarzyła się pod Płockiem katastrofa lotnicza. — Mianowicie spadł samolot, biorący udział w centralnych zawodach lotniczych, odbywający pierwszy etap z Warszawy do Torunia. Załoga samolotu w składzie ppor. obserwatora Borowca i st. sierż. pilota Kopciucha, poniosła śmierć na miejscu.

Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 17. 9. 31 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania.

na Pomorzu.	19.50—20.00
Pszenna dworska	19.25—19.75
Zyto	19.00—19.50
Jęczmień targowy	18.25—18.75
Owies	34.00—
Mąka pszenna 65 proc.	33.50—
Mąka żytnia	13.50—14.00
Otręby żytnie	13.00—13.50
Otręby pszenne	

Gielda zbożowa w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 19. 9.

Placono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe	21.50—22.00
Pszennica	20.75—21.75
Owies	19.50—20.50
Mąka żytnia	33.00—34.00
Mąka pszenna 65 proc.	32.00—34.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Stawicki w Nowemmieście, Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przezskód w zakładzie, strachu itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Na podstawie art. 15 Statutu [Stowarzyszenia] zwołujemy niniejszem

Walne Zebranie członków na dzień 27 września o godz. 5 w auli gimnazjalnej.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie roczne.
2. Sprawozdanie skarbnika.
3. Wybór członków zarządu.
4. Zmiana art. 8 statutu.
5. Wolne wnioski.
6. Wolne głosy.

Za zarząd Stowarzyszenia:

Bursa Gimnazjalna w Nowemmieście.

KS. DEMBIŃSKI

B. MATERNICKI

prezes.

sekretarz.

Akumulatory

naprawia fachowo i pod gwarancją

„DRWECA”

Drukarnia i Księgarnia Nowemiasto.

Od 15-go bm. przyjmujemy akumulatory do ŁADOWANIA, zapewniając fachową obsługę.

50 zł nagrody

oferuję temu, kto dopomoże do wykrycia sprawcy kradzieży roweru, dokonanej w środę, dn. 16. 9. rb. około południa z gmachu tut. Sądu Grodzkiego.

STANISŁAW LENDZION, NOWEMIASTO.

TAPETY

w wielkim wyborze

— poleca —

Księgarnia „Drweca”.

Odwołanie licytacji.

Ogłoszona na dzień 23 bm. licytacja na majątku Jakóbkowo nie odbędzie się.

Micheżyński, egzek. powiatowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 26 bm. o godz. 10 w Ostrowitem sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu:

1 lustro, 1 kanapę, 1 wirówkę (centryfugę).

Zbiórka przed oberżą p. Stachla Ryszarda.

Micheżyński, egzek. powiatowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 26 bm. o godz. 12 w Krotoszynach sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu:

1 wóz od piwa na resorach, 1 aparat do wyrabiania limonjady

Zbiórka przed oberżą p. Szalkowskiego.

Micheżyński, egzek. powiatowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 26 bm. o godz. 2 po poł. w Wonnie sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu:

1 kanapę, 10 sztuk materiałów wełnianych i półwełnianych.

Zbiórka w oberży p. Hejki Wonna.

Adam Michczyński, egz. powiatowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 23 bm. o godz. 12 w południe sprzedawać będę w Lubawie na Rynku za gotówkę najwięcej dającemu:

1 bufet, 2 kanapy, 2 stoły, 4 krzesła i 1 bryczkę.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

Dobrowolna licytacja.

W środę, dnia 23 bm. o godz. 2 po poł. sprzedawać będę w Świńnarzu na podwórzu [p. Bernarda Jurkiewicza za gotówkę najwięcej dającemu:

1 sleszczarkę i 1 powóz.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.